

z powodu jakiej drobnostki nie wyniknie przerwa, a zatem strata czasu i opału.

Także sporządzenie zacieru nie powierzy gorliwy zawodowiec robotnikowi. Wie on, że w procesie tym leży sedno rzeczy; że wartość całego przerabianego materiału może być przez chwilową nieuwagę w znacznej mierze zniszczona, a nierzadko zająłby też mógł i nieszczęśliwy wypadek, albo znaczne uszkodzenie urządzenia.

Tak, jak ważną jest rzeczą dobrze uparować ziemniaki, przyrządzić zacier, wyprodukować drożdże silne i czyste i przeprowadzić fermentację w sposób racjonalny, tak również doniosłe ma znaczenie wydobyć z zacieru przez destylację całej zawartości wytworzonego alkoholu.

Musi zatem gorzelnik poznać zasadnicze części składowe swojego aparatu, musi się zaznajomić z jego narowami, powinien umieć badać odprowadzony wywar i radzić sobie w krytycznych chwilach. Do tego wszystkiego jest mu niezbędnie potrzebna teoria destylacji zwykłej, cząsteczkowej, dalej teoria deflegmacy i rektyfikacy. (C. d. n.).

*Izydor Nussbaum.*

była jego czynność i jak skuteczna, niech posłuży ten szczegół n. p., że Ballingowi zawdzięczają Czechy, iż na tamtejszych kolejach zaprowadzono opał węglem, a zarzucono opał drzewny. Podniosło się w następstwie tego kopalnictwo węglowe, a lasy czeskie zostały zaszanowane z korzyścią dla tamtejszego klimatu, a temsamem dla rolnictwa.

Zasługi jego były dla kraju wielkie i nie ominęła go nagroda za nie. Mianowano go członkiem kilku towarzystw naukowych, Akademii Umiejętności we Wiedniu, obdarzono orderem i wielu innemi odznaczeniami.

A i na nasz przemysł gorzelniczy wywarł Balling wpływ. Pomijamy ten, jaki się objawić musiał przez czytanie jego dzieł, przez wprowadzenie saccharometru i do naszych gorzelń; wpłynął on na nasz przemysł przez swoich uczniów, bo dość

Jak się ukształtuje w Niemczech sposób roboty w gorzelni pod wpływem nowej ustawy?

Z wprowadzeniem w życie nowej ustawy gorzelnianej w państwie niemieckiem, która nie zna już opodatkowania przestrzeni w kadziach fermentacyjnych, upadają resztki i to bardzo silnych więzów, jakie tam nakładała dawna ustawa naturalnemu rozwojowi techniki gorzelniczej. Wszyscy czują, że teraz nadeszła pora do obmyślenia, jakby się do tych nowych warunków dostosować, aby istotnie korzystać z nowej ustawy, o ile się tylko da.

Pierwszy zabrał głos na łamach czasopisma *Zeitschrift für Spiritusindustrie* Dr. G. Foth z berlińskiej Stacyi doświadczalnej i podał cały szereg propozycji mniej lub więcej stanowczych co do zmian w dotychczasowym postępowaniu w gorzelni, a za nim pojawiły się w tem samym piśmie bardzo liczne głosy technicznych kierowników gorzelń na ten sam temat. Widać z tych głosów, że zmiany będą, lub są już wprowadzane, a ciekawem może będzie dla naszych czytelników poznać

liczni byli u nas ci gorzelnicy, którzy w Pradze u Ballinga wiedzy gorzelniczej zaczerpnęli.

Umarł Balling w niezbyt podeszłym wieku, bo w r. 1868, a więc w 63 roku życia. Miał za życia jeszcze to zadowolenie, że widział, jak jego kraj rodzinny zbiera owoce jego pracy i jak cała Europa zasługuje jego czci.

W dziesięć lat po jego śmierci powstaje szkoła berlińska, a z jej rozwojem zwolna następuje zapomnienie o zasługach Ballinga, „ojca zymotechników“, jak go zwano.

Tych słów kilka poświęciliśmy poto, aby pamięć o Ballingu rozbudzić, iżby gorzelnik wykształcony wiedział coś więcej o tym, którego saccharometr tak często bierze do ręki.